

Czerwone Miasteczko zawiesza protest

31 stycznia 2022

Po ponad 120 dniach protestu Czerwone Miasteczko sprzed Ministerstwa Sprawiedliwości zawiesza swoją działalność. Jak piszą sami związkowcy jest to efekt postępującej fali zachorowań COVID-19. Jednak, jak zapewniają w swoim oświadczeniu, protest się nie kończy, a jedynie zmienia swoją postać. Poniższe wideo pochodzi sprzed 4 tygodni.



O przerwaniu protestu pod Ministerstwem Sprawiedliwości piszą organizatorzy na facebookowym profilu KNSZZ „Ad Rem”.

„Wczoraj [29.01.2022] decyzją organizacji związkowych protestujących w formule miasteczka rozbitego na pl. Na Rozdrożu w Warszawie, zawiesiliśmy jego działanie. Głównym i podstawowym powodem zawieszenia jest sytuacja związana z falą COVID-19. Narastająca liczba zachorowań i szybkość rozprzestrzeniania się wirusa nie pozostawiły złudzeń co do konieczności zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim mieszkańcom „Czerwonego Miasteczka”. Wielu z nas żeby tam dotrzeć przemierzała Polskę transportem publicznym, co oznacza wzrost ryzyka zachorowania. Ciągłe także przychodzili do nas przechodnie – mieszkańcy Warszawy, ale i turyści, także i ci zagraniczni” – piszą pracownicy i pracownice sądów i prokuratur. Ich protest trwał od jesieni. Przez cały ten czas miasteczko otrzymało liczne wyrazy wsparcia – ale nie od ministra czy jego podwładnych. Oni nigdy nie spotkali się z protestującymi.

„Wszystkie nasze postulaty pozostają aktualne! Mało tego, uchylając rąbka tajemnicy już w lutym kolejne działania w tym kierunku!” – kończą swój wpis związkowcy z Ad Rem.

W tym samym oświadczeniu podziękowania za wsparcie i pomoc w tak trudnym w tych czasach proteście demonstrujący przekazali organizacjom sędziowskim, w tym Stowarzyszeniu Iustitia, jak i wszystkim wspierającym protest. W tym również części posłów i posłanek Lewicy, którzy w ramach parlamentu walczyli o ustawowe zwiększenie pensji pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Jak mówi jedna z liderek protestu, Urszula Łobodzińska: „Zawieszamy na ten moment tylko Czerwone Miasteczko, nadal protestujemy w sądach w trakcie naszych przerw, mobilizujemy ludzi do dyskusji i dalszej walki o nasze prawa. Morale jest wysokie, tyle lat pracy w sądownictwie nauczyło nas cierpliwości i wytrwałości. Te wartości pozwalają nam kontynuować protest, którego nowe formy na razie muszą pozostać tajemnicą”.

Zawieszenie protestu zbiegło się też z oddaleniem przez Sejm ustawy warunkującej podwyżki dla pracowników administracji sądowej. Przeciwno głosowali członkowie Zjednoczonej Prawicy, jak i Kukiz '15, w tym wiceminister Michał Woś, jak i minister Zbigniew Ziobro.

Autorstwo: Wojciech Łobodziński

Źródło: Strajk.eu